# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 29. — W Środę dnia 12. Kwietnia 1826.


## Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 8. Kwietnia.

N. Król raczył Pułkownikowi, Baronowi Lassollaye, dowódzcy brygady artylleryi W. Xięstwa Badeńskiego, dać order Orła Czerwonego trzeciey klassy.

Dwór Królewski przywdział dziś żałobę po Królu Portugalskim na 3 tygodnie.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy dnia 6. Kwietnia.

Obchód żałobny po Nayiaśnieyszym Cesarzu Wszech Rossyi Alexandrze I, Królu Polskim, dla niepogody został odłożony do dnia 7. Kwietnia, i odbywać się będzie w dniu 7. 8. i 10. m. b. Na tymże obchodzie, oprócz orderów rossyiskich i polskich, niesione będą ordery zagraniczne N. Pana w przepisanym porządku.

Nadeszła smutna wiadomość z Wiednia o zeyściu z tego świata uczonego naszego rodaka, Józefa Maxymiliana Hrabi Ossolińskiego.

*Rossya.*

Z Petersburga dnia 9. (21.) Marca.

Dnia 4. b. m. o godzinie 6tey zrana, osoby wyznaczone przez Kommissyą żałobną do pełnienia obowiązku Heroldów, udały się konno w stósownych ubiorach na plac Kazański, maiąc przepasaną szarfę czarną z kokordami z krepy białey, i ze znakami żałoby według swoiego stopnia, przepisanemi urządze-

niem wielkiéy żałoby, zatwierdzoném przez N. Cesarza Jmci. Dway Sekretarze Senatu czarno ubrani, konno, znaydowali się iuż na tymże placu w towarzystwie gwardyi konnéy i cztérech trębaczy. Konie przystroione w żałobę były dostarczone Heroldom i Sekretarzom ze stayni dworskiéy. Połączywszy się iedni z drugimi, udali się do pałacu N. Cesarza Jmci; tam ieden z Sekretarzy przeczytał głośno pod oknami, przy odgłosie trąby, obwieszczenie; takiż obrząd nastąpił potém przed pałacem J. C. Mości Wielkiego Xiążęcia Michała, poczém rozdzielili się na dwa oddziały, z których każdemu przewodniczył Herold i Sekretarz Senatu. Jeden oddział udał się ku admiralicyi, a drugi przez Wasili-Ostrów ku dawnemu Petersburgowi i Wiburgowi, dla przeczytania tegoż samego ogłoszenia na placach, ulicach nayludnieyszych i krzyżowych. Dopełniwszy téy formalności, połączyli się znowu na placu Kazańskim, zkąd oddalili straż, i z raportem swoim udali się do Kommissyi żałobnéy.

Sprowadzenie ciała zmarłego Cesarza z Carskiego-Sioła do Czesmy, odprawiło się dnia 5. b. m. z przepisanym obrzędem, a orszak pogrzebny zachował taki porządek, iak w ciągu drogi z Taganrogu.

Przeszedł ten dzień okropny 6. Marca, który przyświecał uroczystemu wiazdowi żałobnego konduktu zmarłego Cesarza do Petersburga, i nas, iż tak powiemy, dotknął powtórnie okropnym ciosem, który dostoyną rodzinę Cesarską pozbawił kochanego iéy naczelnika, Rossyą oyca i dobroczyńcy, Europę wspaniałomyślnego dawcy pokoiu i naymocnieyszéy podpory iéy spokoyności; — dzień żałobny i bolesny, którego cała ludność stolicy oczekiwała ze smutkiem, posuniętym do naywyższego stopnia rozrzewniaiącemi szczegółami drogi konduktu żałobnego z Taganrogu, i rozczulaiącemi obrzędami, odprawionemi w Carskiém-Siole i Czesme: — dzień nakoniec, którego pamięć będzie na zawsze wyryta w sercu wszystkich mieszkańców. Głęboko przeięci rozczulaiącym widokiem, którego świadkami byliśmy, chcemy wystawić wierny iego obraz. — Duchowieństwo wyznaczone przez Metropolitę, osoby maiące nieść insygnia i ordery rossyiskie z swoimi assystentami, Generałowie-Adjutanci i Adjutanci zmarłego Cesarza, oraz inni urzędnicy, którzy, według rozporządzeń Kommissyi żałobnéy, mieli należyć do orszaku, zebrali się wcześnie w pałacu Czesme. O godzinie 7. zrana, karawan paradny, do którego zaprzężono ośm koni, okrytych żałobą i prowadzonych przez urzędników, stanął przed drzwiami kaplicy; po żałobném nabożeństwie, Generałowie-Adjutanci i Adjutanci, wynieśli trumnę i złożyli na katafalku; a po okryciu kirem, kondukt udał się w drogę, zachowuiąc taki porządek, iak podczas sprowadzenia ciała nieboszczyka Cesarza z Carskiego-Sioła do Czesmy; — poprzedzał go orszak z insygniami i orderami rossyiskiemi. — Za danym znakiem przez trzykrotny wystrzał z dział twierdzy Petersburgskiéy, o godzinie 7méy zrana, wszystkie osoby, które miały należyć do orszaku, zebrały się w domach wskazanych przez Kommissyą żałobną przy rogatkach; członkowie świętego Synodu, duchowieństwa dworskiego i mieyskiego, słudzy kościelni, oraz członkowie Rady państwa, którzy nie mieli przeznaczonéy czynności w kondukcie, nakoniec Senatorowie, Generał-Gubernator woyskowy i dowódzca w Petersburgu, udali się tam także. — Wszystkie ordery zagraniczne, któremi zmarły Cesarz był ozdobiony, zostały złożone w osobnym domu na węzgłowiach podług swego starszeństwa. Osoby przeznaczone do ich niesienia zebrały się w tymże domu z swoimi assystentami i Mistrzem obrzędów swego oddziału. Gdy orszak oddalił się z Czesmy, Marszałek wielki maiący sobie polecone kierowanie paradą w Carskiém-Siole, oraz z Carskiego-Sioła do Czesmy i z Czesmy aż do rogatek, doniósł o tém niezwłocznie temu, który miał powierzony sobie kierunek parady od rogatek aż do kościoła katedralnego Panny Maryi Kazańskiéy. Natychmiast trzykrotny wystrzał z dział przy rogatkach dał drugi znak, po którym przysposobiono wszystko do pochodu; i po uyrzeniu parady idącéy z Czesmy, dano trzeci znak: — a naówczas wszyscy duchowni i urzędnicy cywilni wyszli z domów, i każdy z nich zaiął mieysce wskazane przez Mistrza obrzędów właściwego oddziału. Osoby maiące nieść insygnia Cesarskie i ordery rossyiskie z Czes-

my do rogatek, odłączyły się od orszaku, dla przybycia wcześniéy do rogatek, aby miały czas połączenia się z urzędnikami, niosącymi ordery zagraniczne, którzy już byli na swoiém mieyscu. Gdy processya zbliżyła się do rogatek, osoby, które odbywały służbę w Czesmie, członkowie Kommissyi żałobnéy, i cały orszak podrożny, zaięli wskazane im mieysca. O godzinie 10téy N. Cesarz Jmć przybył konno do rogatek w towarzystwie J. C. Mości Wielkiego Xięcia Michała, oraz JJ. KK. MM. Xięcia Oranii i Xięcia Pruskiego Wilhelma, i liczney świty woyskowéy. N. Cesarzowa Alexandra i N. Cesarzowa Matka, przybyły nieco poźniéy poiazdem z J. C. Mością Xiężną Wirtembergską Maryą. Przy poieździe NN. Cesarzowych iechali Hrabia de Modene, Koniuszy N. Cesarzowéy Alexandry, i Xiążę Dołgoruki, Koniuszy dworu cesarskiego, a za nim szły poiazdy z damami i pannami honorowemi czyniącemi służbę; iechali oraz służący J. C. Mości Wielkiego Xięcia Następcy tronu. Za zbliżeniem się ciała, N. Cesarz Jmć raczył oświadczyć, iż gotów iest udać się na przyięcie iego do rogatek z dostoyną swoią rodziną. Członkowie świętego synodu, duchowieństwo dworskie, Generał-Gubernator woyskowy i dowódzca z swoimi Adjutantami i woyskowymi będącymi pod ich rozkazami, udali się w téy chwili na spotkanie ciała. Gdy duchowieństwo odprawiło modlitwę za umarłych, trzykrotny znowu wystrzał z dział przy rogatkach o godzinie wpół do 11téy dał czwarty znak, kiedy parada miała ruszyć. Ruszyła wtedy parada przy odgłosie wszystkich dzwonów w mieście, huku dział z twierdzy, co minuta przez całą drogę, i przez czas, iak ciało zdeymowano z karawanu i składano na katafalku, oraz aż do końca nabożeństwa Parada ta żałobna odbyła się w przepisanym porządku, złożonym z 13 oddziałów a 161 paragrafów.

Trumna nieboszczyka Cesarza zdiętą została z karawanu, przeniesiona do kościoła katedr. i złożona na katafalku przez Gral-Adjutantów i Adjutantów Cesarza Jmci; czterey z ostatnich nieśli całun, który złożyli na trumnie, poczém wszyscy zstąpili i uszykowali się po obu stronach katafalku. Jeden Generał-Adjutant i dwóch Adjutantów nieboszczyka Cesarza są ciągle w służbie przy trumnie. Sześciu Kapitanów gwardyi stoią na warcie na soklu przy trumnie; na stopniach katafalku dwunastu Paziów, — na dole zaś katafalku po dwu stronach dwunastu Chorążych. Prócz tego, służba przy ciele składa się ieszcze z 2ch rzeczywistych taynych Radzców, dwóch Radzców taynych, czterech rzeczywistych Radzców stanu, dwóch Szambelanów i sześciu Kameriunkrów. Gdy N. Cesarzowe wyszły z powozu, ogon Cesarzowéy Jmci Alexandry, trzymało czterech Szambelanów, koniec sam trzymał Hrabia Moden, Koniuszy J. C. M. Cesarzowéy; zaś Matki czterech Szambelanów, koniec zaś trzymał Szambelan Lasuński, pełniący obowiązki Wielkiego Szambelana. — Przez cały czas iak ciało wystawione będzie w kościele katedralnym Nayśw. Panny Kazańskiéy, nabożeństwo odprawiać się będzie codziennie; nabożeństwo żałobne dwa razy na dzień, a czytanie ewangelii dzień i noc. Służba przy ciele odbywać się będzie noc i dzień przez tęż samą liczbę oficerów, urzędników cywilnych, Szambelanów, Szlachty pokoiowéy i Paziów. Przez cały ten czas osoby wszelkiego stanu i kondycyi przypuszczone będą w godzinach oznaczonych do złożenia ostatniéy posługi nieboszczykowi Cesarzowi.

### *Francya.*

Z Paryża dnia 31. Marca.

Mówią — pisze Dziennik Handlowy — o nowym traktacie między Francyą i Hiszpanią, podług którego półwysep ieszcze kilka lat ma być przez Francuzów obsadzonym.

Dnia 27. b. m. odbył się pogrzeb Xiążęcia Matthieu-Montmorency z wielką uroczystością, a na posiedzeniu Izby Parów dnia 28. miał Xiążę Doudeauville mowę na uczczenie pamięci zmarłego Xiążęcia.

Na wniosek Ministra marynarki, przeznaczył Król rozdawanie co dwa lat 10 medalów złotych rolnikom w osadach, którzy się w tym zawodzie naylepiéy zasłużą.

Na pamiątkę jubileuszu wybito tu medal z wizerunkiem Papieża Leona XII.

Generał Hrabia Guilleminot przybył tu dnia 27. Marca. (Dawnieysze doniesienie o iego przybyciu było fałszywe.) Nazaiutrz

przed południem złożył swe uszanowanie Delfinowi, a popołudniu miał prywatne posłuchanie u Króla.

Generał Guilleminot doniósł Izbie Parów o swoiém do Paryża przybyciu, i że się z pełném uszanowania zaufaniem poddaie iéy członkom iako sędziom swoim, dodaiąc w swym liście, iż niebędzie bywał na posiedzeniach iéy, na których process iego (pochodzący z liwerunku dla armii francuzkiéy w Hiszpanii) przetrząsany będzie, wyiąwszy to posiedzenie, na którém wyrok zapadnie.

*Monitor* umieścił list z Lizbony, w którym wyrażono, że chociażby sam Don Pedro miał ochotę powrócić do Europy, to polityka gabinetów Europeyskich nie byłaby kontenta z tego, gdyby sprawa monarchiczna nowego świata tak silną podporę utracić miała.

Mówią w stolicy bardzo wielu o wyzwaniu iednego z Ministrów przez pewnego Deputowanego na poiedynek, z powodu osobistych urazów w Izbie. Ostatni odwołał się przytém do poiedynku niegdyś Lorda Castlereagh z P. Canning; tymczasem przyszło tą razą do zgody.

Xiężna Dalberg i Margrabini Marmier zbierały w tych dniach dobroczynne ofiary możnych równie iak ubogich, dla rannych greckich i dla mężnych obrońców Messolongi.

Z Marsylii donoszą pod dniem 24. z. m., iż korweta przeznaczona dla Baszy Egipskiego, którą dnia tego z warsztatu spuszczono, rozbiła się.

Ostatni numer Dziennika Praw donosi o utworzeniu kilku nowych Majoratów z tytułami Podhrabiów, Hrabiów i Baronów.

*Gwiazda* zawiera formalną „deklaracyą Arcybiskupów i Biskupów kościoła Rzymskiego katolickiego w Irlandyi" z Dublina dnia 25. Stycznia z wielu podpisami.

Pan Montlosier pracuie nad drugą częścią swoiego dzieła: *Mémoire á consulter.*

Dwór hiszpański przywdział na trzy miesiące żałobę za Króla Portugalskiego.

Generał Livron, dokazawszy tu tego, co chciał, powrócił znowu do Marsylii.

*Diario di Roma* donosi, iż Basza Egipski założył w Kairo szkołę artylleryi na wzór szkoły w Mec, pod zarządem włoskich i francuskich Oficerów.

Piszą z Barcellony: „Przywinął tu z Algieru francuzki brig Alcyon od 16tu dział, pod sprawą Kapitana Lainé, z Król. Hiszpańskim Konsulem, który przywiózł *ultimatum* Deja. Podług tego ma Hiszpania 6 millionów Realów zapłacić, czego ieżeli śpiesznie nieuczyni, Dey zacięcie kroki nieprzyiacielskie popierać będzie."

Wszystkie dzienniki tuteysze zawieraią biograficzne wiadomości o zmarłym Xiążęciu Matthieu-Montmorency, któremu we względzie prywatnych iego cnot, równie iak wielkiego wpływu moralnych iego przymiotów, iednomyślnie naychlubnieysze oddaią świadectwo. Pewien liberalny dziennik uważa, iż nazwisko Xiążęcia, obok nazwiska Xiążęcia Rochefoucault - Liancourt, znaydowało się w spisach wszystkich dobroczynnych towarzystw. Niestety! ubolewać niekiedy musiano, iż Xiążę Montmorency, którego czysta dusza żadnego niewzbudzała podeyrzenia, ludzi bez przekonania, obłudników bez pobożności, blaskiem cnot swoich okrywał, i że powolność iego w przyięciu, pomimo że niebył autorem, godności członka akademii francuzkiéy, gdzie ludzie chciwi sławy na protekcyą iego rachowali, była dla niego źródłem wielu goryczy. — Zmarły Xiążę żył lat 55.

Xiądz Mercier maiąc w wielki piątek kazanie w kościele St. Germain des Pres, chełpił się, iż przebiegł wszystkie domy, które Towarzystwo Jezusowe we Francyi posiada; wymieniał miasta, w których się znayduią; wymieniał nawet z imienia Jezuitów i wzywał słuchaczów, aby łączyli swoie modły z iego modłami o pomyślność tego świętego zakonu we Francyi, nazywaiąc przy téy zręczności Ludwika XV okrutnym, a Papieża Klemensa XIV słabym.

W kollegium lekarskiém biegało niedawno podczas prelekcyi Professora Orfila — iak Gazeta Codzienna donosi — następuiące pismo okólne: Jezuici maią dziś podczas processyi jubileuszowéy wystąpić w swoim ubiorze; iest to widoczne znieważenie praw. Młodzi studenci, którzy w Paryżu całą młodzież francuzką wyobrażaią, zostaią wezwani, ażeby się o saméy 2giéy godzinie przed szkołą prawa zebrali, gdzie processya odgłosem: „Niech żyie religia, precz z Jezuitami!" po-

witaną zostanie. — Jeden z studentów medycyny donosi w *Konstytucyoniście*, iż pismo tego rodzaiu w samey rzeczy było w obiegu, lecz że ie zaraz uznano za pokusę iezuicką, i dlatego wezwanie wcale nieskutkowało.

Pismo: „Nowe listy prowincyalne" Pana Dherbignyn (nayszczerszego rojalisty), przeciwko Jezuitom wymierzone, oskarzone było z strony rządu, iakoby dążnością iego było, rozszerzać niereligiyność i bunt. Sąd policyi poprawczéy uznał autora niewinnym, zakazał iednak drugie wydanie.

### *H i s z p a n i a.*

Z Madrytu dnia 20. Marca.

Wczoray, iako w dzień imienin Królowéy, była galla i powszechne całowanie ręki u dworu. Infantki Portugalskie niebyły przytomne (z powodu żałoby po oycu).

Król rozkazał, ażeby dwór przez trzy miesiące nosił żałobę po Naywiernieyszym Królu Portugalskim, Janie VI. Dwory Infanta Don Carlos i Xiężniczki Beira przywdziewaią na 6 miesięcy żałobę.

Gazeta tuteysza winszuie katolickiemu chrześciaństwu, iż nieiakiś Fickeisen, exmuzykant przy drugim szwaycarskim półku gwardyi, odprzysiągł się tak nazwanych błędów luterskich w ręce Patryarchy Indyiskiego. Zapewne tego exmuzykanta niemiano nawet za chrześcianina, kiedy mu kazano prosić Infanta Don Francisco de Paula, ażeby przy tym uroczystym obrzędzie obowiązków „oyca chrzestnego" dopełnił.

Za czasów Józefa Napoleona rozebrano tu bogaty klasztor S. Marcina, a na tém mieyscu założono obszerną targowicę. Wszechmoźni Jezuici dokazali teraz tego, iż ów klasztor ma być znowu na tém mieyscu przywróconym. Dnia 13. m. b. chciano plac oczyścić z taszy, lecz właściciele ich pospół z motłochem opierali się temu; musiano przywołać ramie woyskowe, i stragany ustąpiły tak dalece mieysca Jezuitom, iż teraz położonym iuż być może nowy kamień węgielny na założenie starego klasztoru.

Śmierć Króla Portugalskiego, czyli raczéy ustanowienie Regencyi, usuwaiące Królową od styru rządu, wielce dwór nasz zasmuciło. Niewątpią iuż więcéy, iż wpływ angielski, który ustanowił regencyą, opierać się będzie wszelkim zamiarom na korzyść Don Miguela. — Jak dwór, tak równie i publiczność zaymuie się wypadkami Lizbońskiemi. Nikt nie wątpi, że Don Pedro powróci do Lizbony i nada Królestwu stósowną konstytucyą. Stoiące na przystani okręty angielskie wpłynęły na Tajo z zezwoleniem Regencyi; na wszystkich znayduie się woysko, które każdéy godziny może być na ląd wysadzone.

Pewien Karmelita maiąc niedawno kazanie w iednym z tuteyszych kościołów, zapowiedział wszystkim tym, co w czasie 40dniowego postu tańcowali — wieczne potępienie, od którego ich nawet dobrodzieystwa jubileuszu wybawić niemogą. Kilka dam, które na odgłos wiecznego zatracenia z przestrachu pomdlały, musiano wyprowadzić z kościoła.

Z Wittoryi donoszą, iż niektórzy zakonnicy miewali podczas postu kazania: „O potrzebie wypędzenia Francuzów z Hiszpanii."

### *P o r t u g a l i a.*

Z Lizbony dnia 14. Marca.

Liczne patrule przebiegaią nasze ulice i sprowadzaią każdéy nocy stronników Królowéy do więzienia. Wyprawiono gońca do Infanta Don Miguel do Wiednia.

Xiężna Regentka zaprosiła Królową, ażeby powróciła do Lizbony, lecz ta nietylko nieprzyięła tego, ale nawet na ponowione odezwy nieodpisała.

Wybuchnienie woyny między Brazylią i Buenos-Ayres wielką tu sprawia niespokoyność.

Dnia 16. Marca.

Królowa uznała Regencyą. Ta wydaie wszystkie czynności w imieniu Cesarza Don Pedro. Onegday było pożegnawcze pocałowanie ręki, podług zwyczaiu u zmarłych Królów Portugalskich, a wczoray pochowano zwłoki Króla w klasztorze San Vincent de Flora. Sądy i wszystkie biura zamknięte są do dnia 20. m. b. Fregata, która wiezie wiadomość o zeyściu Króla do Rio-Janeiro, odbiła od naszych brzegów dnia 12. m. b. — Regentka mieszka téy chwili w pałacu Queluz. — Od śmierci Króla panuie żywa czynność między dowódzcą stanowiska angielskiego na Tagu, a naszym gabinetem.

Słychać, iż Królowa, mieszkaiąca teraz w zamku Mafra, nieprzyięła Posłow zagranicznych, chcących iéy wynurzyć żal z powodu śmierci Króla.

## A n g l i a.

Z Londynu dnia 1. Kwietnia.

Zdrowie Króla Jmci coraz bardziéy lepszeie.

Dnia 27. z. m. dał Lord Major w ratuszu wielką ucztę, na którey znaydowało się wiele nayznakomiszych osób miasta.

W sobotę wyprawiono z wydziału spraw zagranicznych Królewskich posłanników, Moore do Xiążęcia Wellingtona do Petersburga, i Holmes do Pana Wellesley do Wiednia, z depeszami Pana Canning.

Głoszą, iż zaraz po feryach wielkanocnych przełożoną będzie Parlamentowi petycya względem emancypacyi katolików, podpisana (między innemi) przez wielu znakomitych Perów i członków parlamentu. Zdaie się, iż sprawa ta będzie dzielnie ieszcze na teraźnieyszém posiedzeniu Parlamentu popieraną, i że nietylko Ministrowie, ale nawet wielu z dotychczasowych przeciwników emancypacyi życzliwszymi się dla niéy okazuią. Nawet *Goniec*, ta dotychczasowa główna trąba zdań przeciwników emancypacyi, zmieniła swóy ton na iéy korzyść.

Z powodu czynionych przez dzienniki francuzkie oppozycyine Ministrom francuskim zarzutów, iakoby sprzyiali Turkom i Egipcyanom w woynie ich przeciw Grekom, takie *Goniec* robi uwagi: „Gdyby kiedybądź miała być mowa o wmieszaniu się w tę walkę między Turkami a Grekami, miléyby nam było, widzieć wydobytym miecz za ostatnimi iak za pierwszymi; gdyby ta trudna i delikatna okoliczność została nakoniec załatwioną w sposobie zgodnym z prawdziwym interessem Grecyi i spokoynością Europy, wypadek takowy okryłby talenta, kieruiące obecnie nasze sprawy zagraniczne, blaskiem, któryby może przewyższył ten, iakim iuż dzisiay iaśnieią. Zresztą niemożemy się nakłonić do uwierzenia doniesieniom Francuskich dzienników oppozycyinych, podług których Ministrowie tego kraiu mieliby z Turkami mieć umowy względem dozwalania Oficerom Francuskim służenia przez pewne lata w ubiorze tureckim w woysku egipskiém, z prawem pobierania połowicznego żołdu i bez uymy ich awansom w swoim narodzie. Gdyby iednak, *par impossible*, rzecz tak się miała, podałoby nam to osobliwszą opinią o toku spraw publicznych we Francyi."

*Goniec* donosi, iż Xiążę Wellington ku końcowi Marca z Petersburga wyiedzie.

W Birmingham odbyło się przed tygodniem liczne publiczne zgromadzenie, na którém uchwalono iednomyślnie podać Parlamentowi petycyą o zniesienie ustaw zbożowych.

Wice-Król Egipski kazał tu zawrzeć kontrakt na oświecanie gazem pałacu iego w Kairze.

Podług prywatnych wiadomości z Rangoon, stanąć miał pokóy z Birmanami.

Gazeta *the Florida Intelligencer*, wychodząca w Tallahassee, stolicy Rzeplitéy związkowéy północno-amerykańskiéy Florydy, przytoczyła na dowód pośpiechu, z iakim północni Amerykanie miasta i wsie wznoszą, przykład powstania saméyże stolicy Tallahassee: Mieysce teraźnieyszego iéy położenia wytknięte było przez Kommissarzy, których rząd w tym celu wysłał. Wkrótce po zdanym przez nich raporcie, to iest w Kwietniu 1824. widziany był pierwszy wóz ładowny w naydzikszéy części Florydy, a teraźnieyszym obwodzie sądowym Middle. Synowie lasów zatrzymywali się częstokroć w gonitwach swoich zwyczaynych za zwierzem, przypatruiąc się z zadziwieniem nowemu ziawisku, żaden bowiem z nich nie widział był nigdy w owych okolicach podobnéy machiny. Niemyśleli wtenczas, że pierwszy wóz będzie dla nich zapowiednią do opuszczenia dziedziny ojców, i do szukania innego schronienia. Utrudzeni podróżni, to iest dway mężczyzni, dwie kobiety, dwoie dzieci i ieden mulat, przybyli nakoniec dnia 9. Kwietnia zrana na wzgórze wspaniale wzniesione, okrążone od strony wschodniéy i południowéy piękną rzeką. Tu zastanowili się poznawszy mieysce, które Prezydent w odezwie na stolicę przyszłą rządu Florydy oznaczył. Natychmiast rozłożyli namiot na pochyłości wzgórza do czarodzieyskiego kraiu podobnego. Widok przepysznego parku strumieniami przyiemnémi poprzerzynanego otworzył im się od strony południowéy i zachodniéy. Tuż obok nich spa-

dał strumień kryształowy z wysokości skały, a od strony wschodniéy wstrzymywała gęstwina widok nietyle iednak, iżby łoskotu spadaiącéy rzeki słyszeć niebyli mogli. Posiliwszy się zaczęli podróżni budować i w 2ch dniach schronili się przed niepogodą w pierwszym budynku, iaki w nowéy stolicy wystawiono. — Tegoż samego dnia przybył sędzia z kilkunastu ludźmi i wystawić kazał trzy budynki dla ciała prawodawczego, które się tutay iuż w następnym miesiącu zgromadzić miało. — Budowa ta wstrzymana nieco została z powodu Indyan, którzy pod rozmaitemi pozorami oddalenie się z téy okolicy odwlekali, ale w końcu środkami łagodnemi bez pomocy siły zbroynéy do ustąpienia byli skłonnymi. Nowa stolica liczy teraz przeszło 50 domów, między któremi znayduią tak obszerne, iż w nich po kilkanaście rodzin mieszka. Wystawiono iuż publiczny dom do nabożeństwa, szkołę, dwa bardzo wygodne domy gościnne, siedm śpichlerzów, założono aptekę, drukarnią, i miasto liczy iuż kilkunastu osiadłych rzemieślników. — Przyległe okolice do koła pięciu mil, zamieniły się w 20 folwarków, plantacye i t. d. Zboża i bawełny są iuż zbierane. — Godsden, osada tylko rzeką Okolokney od Tallahassee przedzielona, równie nadzwyczaynie się wznosi. Liczba iéy mieszkańców pomnożyła się w ostatnich dwunastu miesiącach do tysiąca. Plantacye bawełny i cukru więcéy obiecuią, niż uprawa pod zboże i dla tego także więcéy są zakładane.

*Państwo Ottomańskie.*

Z Stambułu dnia 11. Marca.

(Z Dostrz. Austr.)

Dnia 27. z. m. przybył tu Pan Stratford-Cannig, Poseł Angielski. Jak wiadomo przeciwne wiatry zatrzymały go przez kilka tygodni w Dardanellach. Dowiedziawszy się tam o przybyciu z Londynu do Konstantynopola gońca z depeszami dla niego, zostawiwszy żonę i orszak przyiechał tu lądem przez Gallipoli i t. d. Dnia 28. powitany był według zwyczaiu od obcych posłów przez ich sekretarzów; dnia 1. Marca odebrał odwiedziny grona dyplomatycznego, z których się nawzaiem w dniu 2. 3. i 8. wymierzył. Dnia 4. oznaymił swe przybycie Ministrom Porty przez dotychczasowego pełnomocnego Ministra, teraz pierwszego Sekretarza legacyinego Pana Turner, a nazaiutrz oddał mu uroczyste wzaiemne odwiedziny tłómacza Porty Ishak Efendi.

Porta odebrała d. 6. m. b. wiadomość z obozu pod Messolongi, iż pomieniona twierdza iest teraz naywarowniéy opasana, i że lada dzień każe Ibrahim Basza strzelać do niéy z dział ciężkiego wagomiaru. *) Wprowadzone w ostatnich dniach Stycznia przez Greków do Messolongi zapasy amunicyi i żywności nie były, iak się zdaie, tak znaczne, iżby twierdzę na przydłuższy czas przeciw niedostatkowi zabezpieczyły; zarzucaią owszem tymczasowemu rządowi w Napoli di Romania, iż strwonił znaczne summy z pożyczek angielskich, zamiast wypłacić zaległy żołd walecznym obrońcom Messolongi, i posłać tam dostateczne zapasy amunicyi i żywności. Także woysko w Morei żąda natarczywie zaległego żołdu, i twierdzą powszechnie, iż Colocotroni dąsa się na rząd w Nauplia i że iest wspierany od części kapitanów okrętowych hydryockich. Bezrząd Greków wyspowych codzień się wzmaga. Awanturnicy wszech narodów rozpisuią po różnych wyspach Archipelagu dla siebie kontrybucye, żądaią pie-

*) *Przypisek Dostrz. Austr.* Listy z Korfu dnia 10. Marca donoszą o kilkakrotnich natarciach Ibrahima Baszy na Missolongę w d. 28. Lutego, d. 1. i 2. Marca; lecz wszystkie przez Greków z znaczną stratą Turków, odparte zostały. Przybyli dnia 6. m. b. do Konstantynopola gońce, opuścili obóz pod Messolongi dnia 25. Lutego, a zatém niemogli nic wiedzieć o pomienionych wypadkach, chociażby te w saméy rzeczy miały mieysce. — Podług wiadomości z Zante dnia 12. Marca, po długich usiłowaniach, wziął nareszcie Ibrahim Basza w dniu 9. m. b. warownią Vassiladi. Rzeź w tym dniu z obu stron okropna była. Cała osada Vassiladi, z 160 ludzi, została wycięta, trzech ludzi wyiąwszy, którzy życie uratowali. Utrata téy warowni rozstrzygnie los twierdzy Messolongi.

nędzy i żywności. I tak nieiakiś Vasso Braicovich, rodem z Bocche di Cattaro, znany od wielu lat iako ieden z naystraszliwszych rozbóyników morskich, maiący pod swém dowództwem 1200 Albańczyków i zbiegów z Morei, usadowił się na wyspie Zea, gdzie naywiększe wywiera gwałtowności i bezprawia. Wysłany od niego oddział iego zgrai rabusiów do Sira przeraził naywiększą trwogą mieszkańców téy wyspy, lecz oddalił się znowu, otrzymawszy 100 cetnarów sucharów. — Zbroienie flotty w tuteyszym arsenale postępuie szybkim krokiem. W. Wezyr często tam bywa, aby być świadkiem śpiesznego posuwania robot. Dnia 6. m. b. spuszczono z warsztatu fregatę w iego obecności. Odtąd odbyło się kilka posiedzeń Rady, na które szczególniéy Intendenci mennicy, arsenału, działleyni i prochowni wzywani byli.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 21. Marca.

Ze wszech stron potwierdzaią się wiadomości o wypadkach pod Messolongi w pierwszych dniach m. b. Podług tych w rzeczy saméy Grecy świetne odnieśli korzyści. Ibrahim Basza — nawet podług tureckich wiadomości z Prewezy — utracić miał 4000 ludzi. Odtąd miało się znowu prawie powszechnie rozszerzyć powstanie w Akarnanii. Grecy dodaią do tego, iż Goura, który zabrał tył Ibrahimowi Baszy z strony Salony, kazał na mieyscu rozstrzelać kilku Francuzów, którzy się w iego ręce dostali.

*A u s t r y a.*

Z Wiednia dnia 2. Kwietnia.

(Z Dostrz. Austr.)

Wiadomości z Korfu dnia 20. Marca donoszą co następuie: „Wzięcie położonéy w lagunach Messolongi małéy wyspy Vassiladi potwierdziło się. Bomba, która uderzywszy w prochownią warowni, amunicyą zapaliła, los iéy rozstrzygnęła. Osada, złożona z 200 (?) ludzi, broniła się z naywiększą zaiadłością i została wycięta, wyiąwszy małą garstkę ludzi. Potém obrócił się Ibrahim Basza przeciw położonéy niedaleko Messolongi obwarowanéy wyspie Anatoliko, którą także opanował dnia 13. m. b. List z Prewezy dnia 15. m. b. tak rzecz tę opisuie: „Po wzięciu Vassiladi sposobił się zaraz Ibrahim Basza do uderzenia na Anatolico. Jego szalupy kanonierskie wzięły kierunek przez kanał Poro, niedaleko którego Grecy na stałym lądzie, na zachód ztamtąd, zaymowali obronny klasztor, nazwiskiem Kundro, i z bateryy swych ognia do statków tureckich dawali. Ibrahim Basza posłał oddział wóyska przez Stumnę, aby wziął klasztor. Nacierano i broniono się z równém roziątrzeniem; klasztor nareszcie został szturmem wzięty, a osada, z 400 ludzi, została w pień wycięta, wyiąwszy niektórych ucieczką ocalonych. Ale i Turcy znaczną ponieśli stratę; mieli oni około 200 ludzi zabitych, a Banus Aga został raniony. Osada Anatolico, będąc świadkiem tego zayścia, sądziła być nadaremnym wszelki dalszy opór, i żądała kapitulacyi. Mężczyzni i kobiety biegły na brzeg i błagały o łaskę. Ibrahim Basza, znayduiący się niedaleko Anatolico we wsi Finachia, przybiegł sam czém śpiesznićy, dozwolił osadzie, po złożeniu broni, i mieszkańcom, wolnego wyiścia do Arta, zabrania każdemu z sobą tyle z swych ruchomości, ile kto był w stanie unieść. Na kilka dni przed tym wypadkiem wycięli Grecy niewolników tureckich, którzy się w Anatolico znaydowali. Podczas tych wydarzeń pod Kundro i Anatolico, zrobili Grecy wycieczkę z Messolongi w 700 ludzi; przyszło do uporczywéy potyczki; 300 Greków poległo na placu, reszta ludzi, ponaywiększéy części ranami przypłaciwszy, powróciła śpieszno do twierdzy. I Turcy utracili mnóstwo ludzi, między tymi Topdszi Baszi (dowódzcę kanonierów), Bairachtara (chorągwiarza) i iednego Buluk Baszi (Połkownika), który w chwili zdobycia chorągwi greckiéy, zabitym został.“

Lord Nadkommissarz Sir Frederik Adam, który się dnia 13. udał na fregacie N a j a d pod Messolongi, powrócił tego wieczora (dnia 20. Marca) do Korfu. Po powrocie iego rozeszła się wieść, iż pomieniony Lord chcąc zapobiedz dalszemu krwi rozlewowi w uciśnionéy do ostatka Messolondze, ofiarował nanowo swoie pośrednictwo, które iednak Grecy odrzucili.

(*Dodatek.*)

# DODATEK
do
Nru 29.
# Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 12. Kwietnia 1826.)


## *Francya.*

Z Paryża dnia 1. Kwietnia.

Dnia 27. m. z. rozpoczęły się w Izbie Parów rozprawy o prawie pierworodnych i o substytucyi. Hr. Molé nayprzód mówił przeciwko prawu. Pomiędzy zarzutami (mówił) iakie temu prawu czynią, ieden się znayduie bardzo bezzasadny. Mówiono bowiem, że to prawo iest niewiele znaczące i bezpożyteczne. Ale powszechność inaczéy ie osądziła. Powszechny powstał zaraz odgłos przestrachu na ten gwałt, iaki chcą zadać konstytucyi. Mieliśmy rewolucyą, którey celem było dobić się równości praw i zniesienie wszelkich prerogatyw. Konstytucya uświęciła tę ważną zasadę, to źrodło wszelkiéy sprawiedliwości i cywilizacyi. Rozróżniła iednak prawo obywatelskie od politycznego, w ostatniém dozwalaiąc przywileiu tego, którym was, Panowie moi, przyozdobiła. Jeżeli istnieie arystokracya, to ią należy szanować, nawet może i z nadużyciami; przeto iż tych wykorzenić nie podobna bez gwałtu i niesprawiedliwości. Ale chcieć utworzyć arystokracyą, albo przywrócić tam, gdzie iuż ustała, iest rzeczą tak trudną i niebezpieczną, iż iednego tylko znam na to prawodawcę, który posiada klucz do téy taiemnicy; a tym iest czas; on to tylko tworząc wszystko, potrafi i możnowładztwo przywołać do życia. Arystokraci zwykli miewać charaktery stósowne do czasu, w którym żyią; w dawnych czasach zależała ich wyższość na sile fizycznéy; w nowszych czasach umysł zaiął mieysce sił ciała; moc musi się usprawiedliwiać, a przewaga moralna stała się iedną z nayważnieyszych podstaw arystokracyi. Im daléy się posuniemy w czasie, tém bardziéy wszystko odbywać się będzie większością głosów, na które umysł tyle ma wpływu. Świadczą to rządy konstytucyine. We Francyi, gdzie prawie każdy daie głos, głosuie od 30 lat 99 setnych części przeciwko wszystkim przywileiom. Prawo zaś pierworodztwa nayohydnieysze iest ze wszystkich, bo zaprowadza loteryą pomiędzy braćmi i zdaie na łos to, co dotąd prawa poruczały rozsądkowi oyca. Nynieyszy proiekt wprowadza i gruntuie przywileie, w sposób niszczący targa się na konstytucyą, i zamiast naprawiać złe rewolucyi, niszczy to iedno dobro prawdziwie wielkie przez nią utworzone. Nie można porównywać z naszą rewolucyi angielskiéy, która z nią tylko reformę polityczną i wielką zbrodnią ma wspolną; ale nie zatarła, tak iak nasza, przeszłości, nie zmieniła praw, zwyczaiów, ustaw cywilnych i kryminalnych i stósunków familiynych, słowem nie odnowiła towarzystwa nawet w iego zasadach. Gdzie prawa pierworodztwa nie ustały, gdzie się stały podstawą stanu cywilnego i politycznego, tam niemożnaby ich znosić bez rewolucyi kraiu; my zaś, którzyśmy tę rewolucyą wytrzymać musieli, którzyśmy przez tyle cierpień i ofiar doszli aż do równości praw, zaręczonych konstytucyą, mamyż stracić ten owoc tak wielkich doświadczeń i tylu cierpień? Mowią, iż ruchomości dobr ziemskich przez to się zapobieży, że familie ułunduią się przez to i utrzymywać bedą. Ale czyliż maiątki nie tworzą się znowu w miarę iak były podzielone? czyż żenienie się nie przywraca znowu tego, co zniszczył rowny podział spadku? Bogactwo potrzebne konieczniе do każdéy arystokracyi, tylko przemysłem się daie pomnożyć, oszczędnością utrzymać. Stałość i iednostayność siły działaiącéy ma być istotą monarchii, iak utrzymuią Ministrowie, a ta potrzebuie podpory, któréyby natura była podobna do iéy natury. Ztąd zaś muszę wnosić, że rząd monarchiczny nie ma naturalnieyszéy i trwalszéy podpory iak zakony mnisze i klasztory. Lecz w tém Minister bardzo się myli. To bowiem właśnie iest korzyść monarchii konstytucyi-

ney, iż nie stoi w mieyscu, lecz razem z towarzystwem postępuie. Mówią Ministrowie że trzeba uformować rząd koleyny mężów maiących te same uczucia i ten sam interes. Lecz możnaż to osiągnąć odłączeniem interesu pierworodnych od młodszego rodzeństwa i podzieleniem każdéy familii na dwie partye? Pan Minister mówi o czasie, gdzieby mogła monarchia konstytucyina zaginąć z niedostatku wybieraiących i wybieranych. Nie mogę z nim dzielić téy obawy. Przy postępach przemysłu niepodobna, aby do tego przyiść mogło; bo gdzie się zbieraią kapitały, tam powstaie własność gruntowa; gdyż własność ruchoma dąży do konsolidacyi. Jakież zaś są nieochybne skutki prawa, gdyby miało przeyść? Oycowie, których władza powiększoną nie zostaie, przez nayniemoralnieyszą ze wszystkich kombinacyi będą się widzieć przymuszonymi, zaostro sobie z iednem lub drugiem dzieckiem postąpić, z młodszém, ieżeli nie zrobią testamentu i prawu rzecz podadzą, ze starszém, ieżeli robiąc testament przywiléy nadany prawnie pierworodnemu zniszczą. Pierworodni, którzyby naybardziéy w prawie tém smakować sobie mogli, nabyliby przez nie wyższość, którąby ich braciom i siostrom nienawistnymi uczyniła, bez pożytku familii. Osobliwie to prawo wymierzone iest przeciwko oycom, późniéy zrodzonym i córkom, i właśnie iest takie, że z nich musi utworzyć demokracyą prowadzącą do pragnienia odmian. Skutki dla Francyi byłyby: usunięcie czwartéy części maiątku gruntowego z handlu, zmnieyszenie dochodu z takiéy własności, a zatém zagrożenie kraiowi podatkami. Głosuię więc za odrzuceniem proiektu. — Z mowy Hrabiego St. Roman za proiektem, pełnéy scholastyczno-metafizycznych sofizmatów ieden umieszczamy dla przykładu wyiątek. Od zarzutu niesprawiedliwości tak broni ustawy: Przeciwnicy powiadaią, że chociaż ta ustawa przez się iest chwalebna; ten iednakże przymiot nie może usprawiedliwiać prawa opartego na niesprawiedliwości: niesprawiedliwością zaś iest, niszczyć równość, którą natura między dziećmi zaprowadziła. Ta równość, niby z natury pochodząca, ale która nic nie tworzy, coby nietylko między sobą równe ale przynaymniéy doskonale podobne było, często bywa od powierzchownych duchów wzywaną i prawie za zasadę stałą uważaną. Ale ta równość naywięcéy kiedy na miłości oycowskiéy zależy. Każdy oyciec winien iest uszczęśliwić dzieci swoie. Ale czyliż podły zysk pieniężny może się nazwać szczęściem? Czyżby ten dobrym był oycem, któryby do swoich dzieci tak mówił: wiedzcie że oyciec, będąc wam winnym miłość, iest winien i pieniądze? Oyciec winien iest dzieciom podawać sposób do utrzymania się na świecie podług stanu, i na to ustanowione są dla nich należne części spadku; ale zresztą iest w mocy iego rozrządzić maiątkiem podług woli. Zazwyczay kładą w usta dzieci późniéy urodzonych ten sofistyczny argument, że to nie iest ich winą, iż się późniéy urodziły. To prawda, ale wszakże ich też za to nikt karać nie chce. Ale to iest ich winą, i prawie winą zbrodni się równaiącą, kiedy w różnych stosunkach zostaiąc te same chcą z drugiemi mieć prawa i szemrzą na liczbowy porządek niechcąc przez chciwość przyznać drugim korzyści, którą im tenże przynosi i t. d. Co się tyczy ostatniego punktu mowy Hr. Molé, że większość będzie zawsze późniéy urodzonych i córek, dla których więc trzeba będzie stanowić prawa, odpowiada mowca, że to iest błędne mniemanie wieku, iżby prawa miały być stanowione podług woli większości, to iest tych, którzy nie maią żadnego zdania, albo się namiętnością powoduią; i że tylko wytrwać trzeba prawodawcom w swym zamiarze, a obyczaie zmienią się na korzyść Francyi.

Na posiedzeniu Izby Parów dnia 29. z. m. ciągnęły się dalsze rozprawy względem prawa pierworodztwa. Baron Pasquier miał wyczerpaną mowę przeciw proiektowi prawa. Po nim wystąpił Kanclerz (Minister sprawiedliwości) w obronie onegoż. — Wczoray toczyły się dalsze rozprawy w téy mierze.

Izba Deputowanych zaięta była dnia 29. z. m. szczególniéy słuchaniem wywodnego raportu względem proiektu prawa tyczącego się ceł.

## Rozmaite Wiadomości.

W niedzielę (dnia 2. Kwietnia) rozpoczął się w Wiedniu rozciągniony od Papieża Leona XII na całe katolickie chrześciaństwo jubileusz uroczystą processyą, która się odbyła z kościoła metropolitalnego S. Szczepana, do kościoła przydwornego Augustyńskiego, kościoła S. Michała i N. Panny, a potém powróciła znowu do kościoła metropolitalnego, gdzie nastąpiła solenna wielka msza. Xiążę Arcy-Biskup Wiedeński celebrował.

N. Król Saski zostaie ciągle w naylepszém zdrowiu. — Generał i Podsekretarz stanu Królestwa Saskiego, Pan Minkwitz, powrócił z Petersburga do Drezna i przywiózł ztamtąd naypomyślnieysze wiadomości.

Znany uczonemu światu Jan Henryk Voss, umarł dnia 29. Marca w Heidelberg, w roku 75 życia swoiego.

## *Drobnostki.*

Zmarły Landgraf Fryderyk Hessen-Kasselski dowiedział się był, iż Pleban K. w K. umie diabłów cytować. Gdy dnia iednego odbywaiąc przeiażdżkę konną przez K. spostrzegł Plebana przy oknie, doieżdża do niego i rzecze: „Słyszałem Plebanie, że umiesz diabłów cytować, czy to prawda?“ — „Prawda, Mci Xiążę,“ odpowiedział Pleban, „ale niechcą przychodzić.“

Kommissarz N. w B. przedsięwziął niedawno podróż do W. Uiechawszy kilka godzin, ogląda się woźnica z kozła za powóz, i pyta się potém: „Mości Kommissarzu, iakże się to nazywa pofrancuzku zginęło?“ — „*Perdu*,“ odpowiedział Kommissarz. — „Otóż więc, Mci Kommissarzu, kufer nasz *perdu*.“

---

### OBWIESZCZENIE.

Potrzebne reparacye kościoła metropolitalnego i wież onegoż uskutecznione być maią przez naymniéy żądaiącego entreprenera. Termin tym końcem odbędzie się

dnia 10. Maia r. b.

w większéy sessyonalnéy Izbie Regencyinéy przed Panem Nadbudowniczym Wernike.

Maiący chęć podięcia się téy entrepryzy zechcą się stawić na ten termin licytacyiny *in minus*.

Ogół kosztów wyrachowany został na 6335 Tal. 4 śrgr. 6 fen. Wyciągi ich, równie iak warunki licytacyi przeyrzane być mogą w méy registraturze.

Podeymuiący się winien zapewnić kaucyą 2000 Tal. papierami państwa lub gruntami.

Poznań dnia 5. Kwietnia 1826.

Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,

*Baumann.*

---

### OBWIESZCZENIE.

Wieś Gorka w Powiecie Obornickim Departamencie Regencyi tuteyszéy położona, na dwa posobie idące lata od S. Jana r. b. do S. Jana 1828. publicznie więcéy daiącemu w terminie

dnia 13. Czerwca r. b.

o godzinie 9. przed Deput. Konsyl. Sądu Ziem. Kaulfus w Izbie naszéy instrukcyinéy w dzierzawę wypuszczoną być ma. Ochotę dzierzawienia maiących z tém oznaymieniem na termin ten wzywamy, iż warunki dzierzawy w registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Każdy ochotę maiący do licytowania dzierzawy, winien iest złożyć kaucyą do rąk Deputowanego Tal. 300 gdyż inaczéy do licytowania przypuszczonym być niemoże.

Poznań dnia 27. Lutego 1826

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Do publicznego zadzierzawienia dóbr Sulencin i Pigłowic z przyległościami na lat trzy, od S. Jana r. b. począwszy, wyznaczyliśmy termin na

dzień 20. Czerwca r. b.

zrana o 9téy przed Sędzią Hebdmann w naszéy Izbie dla stron, na który ochotę dzierzawy maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż kto licytować chce, kaucyą 600 Tal. w gotowiznie złożyć winien.

Warunki codziennie w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 13. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Biblioteka, do massy konkursowéy Ignacego Kołaczkowskiego należąca, z makulaturą, na terminie
dnia 18. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 9téy
przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Reitzig w Izbie Sądowéy wyznaczonym, nay-więcéy daiącemu przedana będzie.

Poznań dnia 20. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo czynszowe do massy K. S. Müllera należące, w Krzyżownikach w Powiecie Poznańskim położone, na wniosek Kuratora massy publicznie więcéy daiącemu na trzy lata od dnia 24. m. b. do tegoż dnia 1829. r. wydzierżawione być ma i termin w tym celu na
dzień 18. Kwietnia r. b.
o godzinie 10. zrana przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Dekker w naszym Zamku sądowym wyznaczonym został.

Ochotę dzierżawienia maiących z tem oznaymieniem wzywamy, iż każdy chcący licytować 50 Tal. kaucyi Deputowanemu złożyć winien.

Warunki dzierżawy w terminie ogłoszone zostaną.

Poznań dnia 1. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Proclama.

Otworzywszy w skutek wyższego dziś rozporządzenia, na wniosek Kuratora massy likwidacyinéy po Nikischu, Sekretarzu Regencyi, nad pozostałością zmarłego w Rakoniewicach Pastora Bogusława Nikisch konkurs, wzywamy wszystkich, którzy do maiątku rzeczonego współdłużnika pretensye maią, aby się w terminie likwidacyinym na
dzień 23. Czerwca r. b.
zrana o godzinie 10. przed Deputowanym Ur. v. Goltz wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników, na których im tuteyszych Kommissarzy sprawiedliwości: Hünke, Röstla i Wrońskiego przedstawiamy, w Izbie naszéy stron stawili, pretensye swe podali i udowodnili. Wrazie albowiem przeciwnym, z pretensyami swemi, do massy mianemi, prekludowani zostaną, i wieczne im milczenie przeciw reszcie wierzycieli nakazaném będzie.

Międzyrzecz dnia 22. Grudnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Niegdy Józef Skorzewski, Starosta, wziął w roku 1797. od tuteyszego Kollegium X. X. Wikaryuszów summę 2044 Zł. pożyczanym sposobem, i wystawił na takową rewers, który nie wiedzieć iakim sposobem zaginął. Sukcessorowie Józefa Skorzewskiego zaspokoienie tego długu udowodnić nie są w stanie, i dla tego na domaganie się tuteyszego Kollegium X. X. Wikaryuszów wzywamy ninieyszém wszystkich tych, którzy do rewersu w mowie będącego iako właściciele, cessyonaryusze, zastawne lub inne papiery posiadaiący, pretensye mieć zamyślaią, aby takowe w przeciągu 3ch miesięcy, naypóźniéy zaś w terminie na
dzień 10. Maja r. b.
przed Deputowanym W. Sędzią Schneider w Sali posiedzenia sądowego wyznaczonym, zameldowali i dalsze prawne postępowanie, w przypadku niestawienia się zaś spodziewać się mogą, iż z pretensyami swemi prekludowanemi zostaną, wieczne im w téy mierze milczenie nakazaném będzie i rzeczony rewers amortyzowanym zostanie.

Gniezno dnia 5. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AVERTISSEMENT.

Maiąc sobie polecone zakupienie pewnych hypotek, aż do ilości Tal. 50,000, proszę uważaiących na to, aby się w tym względzie do mnie zgłosili. — Od Wielkiey nocy r. b. zamieszkiwać będę w kamienicy JPana Wronieckiego pod Nr. 118. na Szerokiéy ulicy.

Poznań dnia 4. Kwietnia 1826.

Kommissarz sprawiedliwości,
Brachvogel.